KURJER WARSZAWSKI.

D. 27. Grudnia. — Rok 1851. Sobota.

№ 342.

Dziś, Śgo Jana Ewangelisty. Jutro, Młodzianków.

J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz w d. 17ym b. m. wyjechał z *Wenecji* do *Modeny*, gdzie zabawić ma dni czternaście.

Jak corocznie, tak i w nocy z Środy na Czwartek, liczni pobożni zapełniali Świątynie PAŃSKIE, znajdując się na Mszach Świętych zwanych *Pasterkami*, a odprawianych o północy po Kościołach tutejszych. W Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, Msza ta celebrowana była przez W. JX. Józefa *Gierwatowskiego*, Kanonika Kapituły Metropolitalnej *Warszawskiej;* zaś Summa w dniu Uroczystości Narodzenia PAŃSKIEGO, pontyfikalnie przez JW. JX. *Fijałkowskiego*, Biskupa Administratora Archi-Dyecezji *Warszawskiej;* w czasie której, kazał W. JX. Jan *Bogdan*. Podczas odprawianych przez dwa Święta Nabożeństw, Artyści wykonali w tym Kościele dzieła Religijne kompozycji W. *Sloczyńskiego* i *Szydermajera;* w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie i Artyści, w pierwsze Święto Mszę in C. Pawła *Puchalskiego*, a w drugie Mszę in D., dz: 85te J. *Elsnera;* a w Kościele XX. *Dominikanów*, Mszę in B. na cztery głosy, w nowym stylu napisaną przez J. K. *Chwaliboga*, oraz Kantatę tegoż z pieśni: *W żłobie leży*. Przez oba dni Świąteczne, Kościoły były przepełnione pobożnemi.

Najjaśniejszy PAN, w skutek przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, raczył Najłaskawiej wyznaczyć kwotę rs. 1578 kop. 39, na wyrestaurowanie Kościoła i zabudowań Klasztornych Zgromadzenia XX. *Karmelitów* we wsi *Lipie* Pcie *Warszawskim*.

Onegdaj, w pierwszy dzień Święta Narodzenia Pańskiego, podczas Nabożeństwa w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim* tutejszym, wykonaną została pod dyrekcją P. A. *Freyera*, przez Amatorów, Artystów i uczniów, szkół parafialnych Ewangelickich: Kantata Bernarda *Klejna* i Psalm *Schnabla* na chór męzki. Kolegjum przeto kościelne, niemogąc innym sposobem wywdzięczyć się Szanownym Amatorom i Artystom za przyczynienie się do uroczystego obchodu, dokładnem wykonaniem tak wzniosłych i poważnych dzieł religijnych, składa im niniejszem w imieniu parafji, najczulsze podziękowanie.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej Anny III kl:, Podpułkowników: *Daragana*, Starszego Adjutanta Zarządu Naczelnika Artylerji armji czynnej; *Rokickiego*, z Artylerji polowej; i *Meńkowa*, Starszego Adjutanta Sztabu Głównego armji czynnej; Kapitanów: *Łukiańskiego*, Naczelnika Komendy Żandarmów w Włocławku; *Mana*, Dowódzcę Roty ruchomej Inwalidów przy Kwaterze Głównej armji czynnej; Sztabs-Rotmistrza *Reinhardta* z Pułku Huzarów N. Króla Jmci *Hannowerskiego;* Sztabs-Kapitanów, Naczelników Komend Żandarmów: *Globa* w Kaliszu; *von Grote-de-Bukow* w Siedlcach; *Lazarewa* w Lublinie; *Budogowskiego* w Ostrołęce; *Giro* w Sejnach; *Orzelskiego* z Okręgu III Żandarmów; *Mordwinowa*, Adjutanta Naczelnika Artylerji armji czynnej; *Bogusławskiego*, Pomocnika Starszego Adjutanta Sztabu Głównego armji czynnej; *Czernowa*, Adjutanta Placu m. Łowicza; oraz Poruczników: *Zabłockiego*, Naczelnika Komendy Żandarmów w Radzyniu; i Barona *Offenberga*, Inżenjera polowego.

Najjaśniejszy PAN, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył wychodźcy *Polskiemu*, przebywającemu w Wielkiem Xięstwie *Poznańskiem*, Wiktorowi *Psarskiemu*, powrócić do Królestwa *Polskiego*, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. MOŚCI, otrzymują rangę: Sekretarza Kollegjalnego, z tytułu posiadanych stopni Kandydatów Uniwersytetu: Aplikanci Sądowi przy Trybunale Cywil: w Warszawie: *Fitkal*, *Fejlert*, *Tydelski*, *Lilpop*, i p. o. Młodszego Pomocnika Dyrektora Obserwatorjum Astronomicznego Warszawskiego i Nauczyciela Szkoły Rabinów w Warszawie *Berkiewicz*, ze starszeństwem. Sekretarza Gubernjalnego, z tytułu posiadanych stopni Rzeczywistych Studentów Uniwersytetu: Pisarze Sądów Poprawczych: Warszawskiego *Budziński*, i Sandomierskiego *Gielowicz;* Podpisarz Sądu Pokoju Okręg: Łomżyńskiego *Wajcht;* Aplikanci Sądowi przy Tryb: Cyw: w Warszawie: *Dietrich*, *Syroczyński*, i p. o. Nauczyciela Szkoły Powiato: w Mławie *Bocheński*, ze starszeństwem. — Mianowani: W Kancelarji Rady Administracyjnej, Radcy Dworu: Sekretarz *Bruliński*, Szefem Kancelarji, i Sekretarz-Referent *Ziembiński*, Sekretarzem-Archiwistą; a na miejsce ostatniego, Sekretarz, Assesor Kollegjal: *Kozerski*.— Przez Postanowienia Namiestnika Królestwa, w Zarządzie XIII Okr: Komunikacji, mianowani: Były Konduktor Teodor *Zalewski*, p. o. Konduktora kl: Iszej, i Aplikant Inżenierji Damazy *Wierzbicki*, p. o. Konduktora klassy 2giej przy drogach bitych.

Warszawski Ober-Policmajster. — Według postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 2/14 Maja 1850 r. którem zatwierdzoną została Instrukcja o zaprowadzonych w Królestwie miarach i wagach *Rossyjskich*, do posiadania i używania tychże miar i wag, rodzajowi handlu lub przedsiębierstwa właściwych, obowiązani są każdy handlujący lub przedsiębierca, fabrykant i rzemieślnik; zatem miary i wagi takowe znajdować się powinny w każdym składzie, magazynie, sklepie i zakładzie, tudzież na placach targowych, jarmarcznych, słowem wszędzie gdzie odbywa się kupno lub sprzedaż publiczna. Gdy zaś pomimo tak znacznego upływu czasu, pomimo również uprzedzenia mieszkańców, któ-

rych to dotycze, za pośrednictwem Komisarzy Cyrkułowych policji wykonawczej, nie wszędzie dotąd przepisane miary i wagi są zaprowadzone; przeto z mocy upoważnienia Władzy wyższej, przeznaczając ostateczny termin do zaopatrzenia się w takowe, do 3/15 Lutego 1852, podaję o tem do wiadomości publicznej, z tem nadmienieniem, że osoby, które nie zastosują się do niniejszego ogłoszenia, same sobie winę przypisać będą musiały, jeżeli narażą się na skutki z powyższego postanowienia Rady Administracyjnej wypływające, to jest: że znalezione u nich nieprawne miary i wagi, zabrane będą; winni zaś posiadania onych, do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci zostaną.— Jenerał-Major, *Gorlow*.

Dnia 23 b. m. wieczorem, w samą rocznicę urodzin swoich, przeniósł się do wieczności, ś. p. Juljan *Górski*, niegdy Pułkownik b. W. P., Dowódzca Pułku 6 linjowego, ozdobiony Krzyżem Wojskowym Oficerskim i Znakiem nieskazitelnej służby za lat XXX. Dla swej prawości, otwartości, szczerości i rzetelności, powszechny szacunek posiadał. Pokój duszy jego.

W zeszły Wtorek, o godzinie 11tej w nocy, rozstała się z tym światem, w wieku lat 59, ś. p. Józefa z Szymborskich *Krupska*, Małżonka Redaktora *Gazety Codziennej*. Wczoraj po południu, zwłoki jej przez Męża, Dzieci, Przyjaciół i Znajomych, przeprowadzone zostały na spoczynek, na smętarz Powązkowski.

Ludwik *Ziemiecki*, Kontroler w Banku Polskim, przeżywszy lat 42, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył życie. Pogrążona w nieutulonym żalu Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Zuzanna z Lachmajerów *Stasiulewska*, Wdowa, Obywatelka, po długiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności, w wieku lat 63. Pozostałe Dzieci, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 3ej po południu, z domu Nro 1916 przy ulicy Przyrynek, na smętarz Ewangelicki odbyć się mające.

W miejsce osobistego składania uszanowania i życzeń JJWW. i WW. Zwierzchnikom, Szanownym Kolegom i Przyjaciołom, z powodu nastałej już i następnych uroczystości NARODZENIA BOŻEGO i Nowego Roku, według nowego i starego kalendarza, składa w Redakcji *Kurjera* rs. 3, dla 6rga sierot po zmarłym Strażniku *Sobczyńskim*, za *Wolskiemi* rogatkami pod Nr 3099, Onufry *Krydel*.

Po wszystkich domach, w których przechowuje się odwieczny zwyczaj obchodzenia *wigilji* BOŻEGO NARODZENIA, nie pierwej w dniu przedonegdajszym, otoczono stół biesiadniczy, dopóki pierwsza na horyzoncie nie błysnęła *gwiazdka*. Zanim wszakże przystąpiono do pożywania daru BOŻEGO, rozłamano się *opłatkiem* zarówno z czeladką jak rodziną lub gościem, zamieniono tysiące życzeń, przepełnionych szczerością i serdecznem uczuciem i rozdzielono *kolendę*. Tak bowiem robili ojcowie nasi, tak robią dziś ich synowie, wnuki i prawnuki. Pod rozłożonym na stole godowym nakryciem, znajdowała się dawniej garść zwykłego siana, jako pamiątka owej podściołki, na której narodził się ZBAWICIEL świata. Z tąd też pochodziły rozliczne wróżby, jakie sobie czyniono, wyciągając po uczcie słomki z tego siana, i to z ich długości, to z parzystej liczby, przepowiadano pomyślną lub przeciwną przyszłość. Zwyczaj ten zachował się nieskażenie dotąd, to też i siano znalazło się przedonegdaj tak pod bogatem jak pod skromnem nakryciem na stole, i nie jedna wróżba, to jawna, to tajemna, wydartą z pod nakrycia została. Dawniej także gościnny a ochotny gospodarz, robiąc niespodziankę biesiadnikom swoim, podkładał na los, pod talerz każdego, co się nadarzyło, a gdy po biesiadzie przyszło do wyciągania wyroczni, nie jeden młodzian oblał się rumieńcem, gdy miasto odłamu zbroi lub żelaza, wydobył kądziel. I dziś to samo po wielu powtarza się domach; do czego zwykle używa się najczęściej dowcipnych wierszyków. Przy takich to i t. p., niewinnych uciechach, upływały *wilje*, których ofiarą padały i padają ryby. Ani by można obliczyć jakiej ich ilości przedonegdaj użyto. A były one wszelkiego rodzaju, od skromnego *karaska* aż do sążnistego żarłocznego *szczupaka!* Znane bowiem ze swej znajomości sztuki, i słynne powszechnie nasze zacne Gosposie, jak w dzień *Wielkanocy z ciastem*, tak wzajem na *wilję* występują z nieprzeliczoną ilością przypraw i sposobów, a wyborne *ryby*, zmieniając się kolejnie to w kolorze, to w kształcie, przedstawiają długi szereg potraw i przysmaków, ku ogólnemu podziwowi jedzących! W jednym nawet z domów, gdy zbrakło *karpia*, dosztukowano go *linem*, a biesiadnik, ani się spostrzegł jak spałaszował *lina* na *szaro*, biorąc go za *karpia! Post pisces vinum misces*, mówi stare przysłowie, to też znalazło się do popłukania onych ości i wino; tu lekkie, tam stare, to z nad *Renu*, to z nad *Dunajca*, to wreszcie *miód*, a gdy dobry BÓG nie dał co innego, to i szklanka własnego *Warszawskiego* piwka, która dzięki BOGU i poczciwości pokrzepiającego się nią rodzinnego kółka, tak dobrze smakowała, jak trącący myszką kielich *węgrzyna!*

W cieplarniach Hr: Ordynata *Zamoyskiego*, zakwitły *konwalje;* Amatorowie przeto kwiatów, mogą dostać te osobliwości w doniczkach, które sprzedają się w miejscowym ogrodzie u braci *Bardet*, po półtrzecia złotego.

(A. n.) *Rogi olbrzymie*, podług wyrazów *Kurjera Warszawskiego* w Nr 333, znalezione w błotach, albo raczej w bagnach okolicy m. *Łęczycy*, zasługują rzeczywiście na uwagę tak z przyczyny olbrzymich rozmiarów, jak ze względu na los, jakiemu uległy po wykopaniu. Ściśle biorąc, nie są to *rogi*, ale *trzony* czyli *możdżenie kościane* rogów, będące zwierzchnią częścią głowy aż poniżej jam ocznych, zaginionego gatunku bydlęcia czyli *wołu*. Najbliższe podobieństwo z tą kością ma owa, jaką *Couvier* w dziele *Les Ossemens fossiles* w tom: 6 na str: 302 i 303, pod napisem: *Crane fossile d'un boeuf des marais de Saint Vrain* szczegółowo opisał, i z 4ch stron odrysowaną na Tab: 172 f.

1, 2, 3 i 4, przedstawił, jaką *Aristoteles*, *Gesner* i *Soldani*, w dziełach swoich nazwiskiem *Bos bonasus* oznaczają: jaką *Koertemu* i jego naśladowcom podobało się nazwać *Bos primigienius*: i jaką *Pusch* pod temże nazwiskiem w dziele *Polens Palaeontologie* na stronie 212 opisał, i na Tab: 14 f. 6 *a*, *b*, w rysunku przedstawił. W mowie będąca, pod *Łęczycą* znaleziona część głowy *olbrzymiego wołu*, przenosi w rozmiarach opisane przez *Cuviera* i przez *Puscha*. Odległość końców możdzeni w pierwszej linji prostej wynosiła 26 cali i 7 linji, u drugiej 35 cali i 8 linji; przeciwnie u znalezionej pod *Łęczycą*, a znajdującej się w Redakcji *Kurjera*, odległość końców *możdzeni*, wynosi 39 cali i 6 linji miary polskiej, a łuk, jaki tworzą owe *możdzenie* wraz z czołem, ma 66 cali długości. Ta długość łuku była może o 2 lub 4 cale dłuższą; lecz dziwnym zbiegiem okoliczności, z przyczyny swej wielkości, ta nadzwyczaj rzadka kość dostała się naprzód szewcowi, który widząc wklęsłość jej ciemienia, uznał ją za dogodną na *zydel*, czyli na stołeczek używany przy warsztacie, ustawił ją więc na końcach *możdzeni*, i na brzegu odłamanej mordy, i podobno przez kilka lat używał jej jako *zydla*, aż ją teraźniejszy jej właściciel od niego wyprosił, czy też wykupił. Przez przesuwanie około rzeczonego warsztatu, końce *możdzeni* znacznie się przytarły. Zważywszy że *możdzeń* w rogu wołowym nie sięga zwykle dalej jak do ³/₄ jego długości, więc odliczywszy 9 cali na szerokość czoła, każdy z tych *możdzeni* mając przeszło po 29 cali długości, nosił na sobie *róg* przynajmniej 36 cali długi. A że przy tej głowie *możdzenie* niemal zupełnie poziomo naprzód są podane, więc łuk utworzony przez osadzone na nich rogi dochodził prawie bajecznej wielkości, bo *81 cali* długości. Ta zadziwiająca wielkość *rogów* i *głowy*, każe się domyślać, jak ogromny był ten od niepamiętnych czasów zaginiony gatunek *wołu*, który po potopie na całej *Europie*, był rozpleniony, skoro niemal we wszystkich jej krajach w warstwach napływowych, szczątki jego, w sąsiedztwie z kośćmi *Nosorożców* i *Słoniów północnych*, bywają znajdowane. Spodziewać się należy, że tak zajmująca część głowy *wołowej*, oddaną będzie do tutejszego Zoologicznego Gabinetu, gdzie obok znacznie mniejszej, przez rzekę *Narew* wymulonej, przyzwoite znajdzie pomieszczenie.— Dr *Jarocki* na *Jaroczynie*.

(A. n.) „Bodaj to dawne czasy," tak nam starzy gwarzą,
Zwłaszcza gdy *starą myszką* głowę swą rozmażą.
Lecz dawne czasy tę miały cnotę,
Że kto dał słowo..... to i był w *Sobotę*.....
Dziś co innego, inne obyczaje,
Niekażdy jest *stabilis*, chociaż *verbum* daje.
„W domuś już Redaktorze, bo niesie przysłowie,
Że *mądrej głowie*, dość na jednem słowie."

Ci więc którzy dotrzymali słowa, złożyli na intencję niedotrzymujących zł. 10, dla Instytutu moralnie zan: dzieci, do czego i ja dodaję drugie zł. 10, na kolendę dla biednych.

Twój Estimator,
Kurjera prenumerator,
Z Długiej ulicy,
Zielonej kamienicy.— ***

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie, odebrała w miesiącu Listopadzie r. b. następujące ofiary dobroczynne na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego, od PP. M. *Rosena* rs. 5 k. 67; od H. *Starkmana* rs. 1 k. 62. Za pośrednictwem przełożonych synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej rs. 21; w naturze od *J. E.* jeden baniecznik.

Kto nie miał sposobności złamać się opłatkiem w dniu Wigilji Bożego Narodzenia, ten spieszył zamienić życzenia swoje z przyjaciołmi dnia onegdajszego. Niemało ku temu sprzyjała pogoda, która trwała dzień cały. We wszystkich też domach zbierano się licznie, i wszystkie koła rodziny powiększone były gronem Przyjaciół i dobrych Znajomych.

Za zbliżającym się karnawałem, pospieszamy z wymienieniem programu zabaw w *Resursie Kupieckiej*. Dnia 31 Grud: 1851 roku *bal;* d. 17 Stycz: 1852 roku, *wieczór tańcujący;* d. 31 Stycz: 1852 roku *bal;* d. 14 Lutego 1852 roku *wieczór tańcujący*. *Koncert* na dochód Towarzystwa Dobroczynności, dany będzie w ciągu postu. Jeżeliby w zabawach tych dla nieprzewidzianych okoliczności, zmiana jaka zajść miała, o takowej donieść nieomieszkamy.— Na *bal* w *Resursie Kupieckiej*, w dniu zakończenia roku dać się mający, bilety wydawane będą w d. 29 i 30 b. m. od godziny 3ej z południa do 7ej wieczorem. Członkowie życzący sobie należeć do wieczerzy wspólnej, zaraz przy braniu biletów, oświadczyć życzenie swoje zechcą.

Nie często bezwątpienia, zdarza się w naszych Teatrach, jedno-aktowa Komedja, tak ściśle treściwa, tyle mająca życia, zajęcia, interesu, i pięknej strony moralnej, ile ma wczoraj przedstawione nowe dzieło p. t: *Żona która zwodzi męża*. Jest tam wszystko, i owa nieskalana czystość żony, i te męki poczciwego jednak podejrzliwego męża, i ten zawiązek intrygi, łatwy, naturalny, a przecież budzący ciekawość, i nakoniec, to rozwiązanie proste a budujące. Przebaczą nam nasi Czytelnicy, że nie obeznamy ich z treścią tej sztuki, bo kto jej wczoraj nie widział, ten na przyszłem przedstawieniu mile spędzi wieczór, i wychodząc, pewno powie: »Bogdaj aby wszystkie żony tak zwodziły mężów!" Ale nie koniec na tem, mamy jeszcze przed sobą Artystów, którym, że użyjemy tego przestarzałego łacińskiego frazesu, należy się *centum laudes!* Rzadko bowiem takiej harmonji, takiego *magnetyzmu* w oddaniu charakterów, jaki panował w przedstawieniu wspomnionej Komedji. Biedną *Marję*, ten wzór poświęcenia i cnoty, tę ofiarę najniesprawiedliwszych podejrzeń męża, czyliż nie doskonale wydała w grze swojej Panna *Moroz*, czyliż nie po mistrzowsku odmalowała te rezygnację i uczucia prawej kobiety? a *Franciszek*, jej mąż, rzemieślnik, pełen honoru, ale w błędzie, człowiek, którego serce szarpie hydra zazdrości, człowiek poświęcający wszystko, aby odkryć tajemnicę żony, jakże się wybił w grze Pana *Królikowskiego?*.... łzy które wycisnął, wrażenie jakie na ogóle sprawił, zastąpią zapewne nasz sąd.... Pan *Chomanowski*, w roli P. *Thouvenel*, okazał, że tę rolę lepiej grać trudno, a Panna *Frruzińska* (Teressa), niech cokolwiek *ostrzej* we-

żmie ten charakter, a będzie wyborną. Jeszcze mamy powiedzieć o Panu *Chomińskim;* a cóż o nim powiemy? o to że był doskonałym, i że swoją grą (acz w małej roli), zwycięzko utrzymał komiczną stronę tej Komedji, której przyswojenie naszemu Teatrowi, zawdzięczamy P. Antoniemu *Gelert.* Po ukończeniu przywołani Wszyscy, i oddzielnie, Panna *Moroz*, oraz PP. *Królikowski* i *Chomiński.* Po Komedji *Odludki i Poeta*, Wszyscy; po Kom: *Młynarz i Kominiarz*, PP. *Panczykowski, Stolpe* i *Chomiński.* W Teatrze Wielkim, po Balecie *Katarzyna Córka Bandyty*, Pani *Turczynowicz* 3-kroć, Panny: *Gwozdecka*, Karolina *Straus* 2-kroć, *Damse*, oraz PP.*Tarnowski* Alexander 2-kroć, i *Krzesiński*, a po Tańcach *Hiszpańskich*, Wszyscy po 2-kroć.

W dniu 17 z. m., pięciu ludzi pracujących przy budowie tamy na odnodze rzeki *Wisły* pod wsią *Rejszewem* w Pcie *Włocławskim*, w czasie zatapiania pokładów faszynowych, wpadło do wody. Jeden z tych, to jest entreprener powyższych robót Pinkus Jakób *Lote*, pochwyciwszy deskę, wyratował siebie i trzech innych, którzy już tonęli; piąty zaś nazwiskiem Alexander *Grochowski*, porwany gwałtownym pędem wody, utonął.

Komitet Resursy Płockiej zawiadamia, iż zabawy tańcujące w tejże Resursie, w przyszłym karnawale będą miały miejsce, jak następuje: 1mo, w przed-dzień *Nowego Roku*, to jest d. 31 Grudnia r. b.; 2do, 10 Stycznia; 3tio, 24 Stycznia; 4to, 7 Lutego; 5to, 21 Lutego 1852 r.; nakoniec dnia 24 Lutego 1852 r. Maskarada za biletami płatnemi przez Członków Resursy i inne osoby na korzyść ubogich.

Piszą z *Królewca* pod d. 17 b. m.: »Słynny Fortepjanista Antoni *Kątski* (brat Apolinarego), przebywający obecnie w murach naszych, dał się słyszeć d. 14 w skutek zaproszenia Towarzystwa muzycznego, w sali miejscowej koncertowej (Königshalle), i wzbudził tak wielki zapał już to swoim genjalnym talentem, już uprzejmością, że Towarzystwo pomienione, dla uczczenia tego skromnego a tak wzniosłego Artysty, ofiarowało mu przy nader uprzejmym liście, kosztowny srebrny puhar z napisem: *Königshalle na pamiątkę.*"

(Ar: nad:). Gościnność szczera i uprzejma, przysługa miła i chętna, urocze zawsze obudzają wspomnienia, i ani czas, ani oddalenie zatrzeć ich nie potrafią. Zostają one w sercu i w pamięci, jak natchnienia pełne tony muzycznych wieszczów, jak odblask szlachetnych czynów. Liczne już mieliśmy tego dowody, i tegoroczne zebrania u wód w *Salzbrun*, uniosły z sobą w najodleglejsze strony podobnie miłe wspomnienia. Młodzież *Poznańska*, mając na czele Pana *Przyluskiego*, nie pominęła żadnej sposobności uprzyjemnienia licznie zebranym u wód towarzystwom, tego, z żalem można powiedzieć, krótkiego pobytu. Przechadzki ranne, zabawy wieczorne, przejażdżki w odleglejsze strony, jednem słowem, wszystko co tylko do urozmaicenia przyjemności należy, nie obyło się bez ich współdziałania; i dla tego też to czas upływał tak szybko, pod wpływem dobroczynnych skutków wód i ciągłych rozrywek, nawet cierpienia mniej przykremi się wydawały, i prawie wszystkie towarzystwa opuszczając *Salzbrun*, zabrały z sobą prawdziwą wdzięczność dla Pana *Przyluskiego* i szlachetnej młodzieży, którzy pojęli sercem dawną od przodków przekazaną nam gościnność, i umieli ją tak zręcznie w towarzyskie życie wprowadzić. Do nich to można powiedzieć z naszym ulubionym poetą:

Jak przyjmuje, to serdecznie,
Jak się bawi, to z weselem,
Jak dłoń poda, to już wiecznie
Zwać go można przyjacielem.

K. M. Z. R., Warszawianie. —

Anglja. — Gubernator *Kapu* żąda przynajmniej 2ch pułków posiłków dla ukończenia wojny z *Kaframi;* wysyłają mu brygadę strzelców. — Przy ujściu rzeki *San Juan* w *Nicaragua* w środkowej *Ameryce*, okręt wojenny *angielski* dał ognia do statku handlowego *Stanów Zjednoczonych*, i ten mocno uszkodził; z tego powodu gabinet *Woshingtoński* przesłał energiczne zażalenia gabinetowi *St. James;* sprawa jednak zgodnie załatwioną będzie. Rząd *Stanów Zjednoczonych* wyprawił kilka okrętów wojennych na wody *Nicaragua*, dla opieki nad handlem *amerykańskim*. — Urządzono tu bieg parostatków do *Sidney* w *Australji* co dwa miesiące, ale to nie wystarcza tutejszym kupcom. Niezadowoleni są oni także z handlowego traktatu z *Belgją*, i żądają ważniejszych ustąpień. — W *Nowej Hollandji* w zatoce *Moreton*, znaleziono bogate pokłady muszli dających perły. — W *Picadilly* oglądać można plan, ułożony przez P. *Paxton*, dla gmachu wystawy powszechnej w *Nowym-Yorku;* podobny on zupełnie do *palacu kryształowego Londyńskiego*, cały z żelaza i szkła, dach ma tylko kryty łupkiem, by ochronić całość od śniegów; długości gmach mieć będzie 600, szerokości 200 stóp.— W jednym z tutejszych wielkich szpitalów, urządzono telegraf elektryczny, pomiędzy mieszkaniem doktorów a salami chorych; doktór wydaje rozkaz, dzwonek znak daje, a służba szpitalna w sali wypełnia polecenia.

Austrja. *Wiedeń 22go Grudnia.* — Przedonegdaj miał audyencję u Cesarza Poseł *francuzki*, P. *de la Cour;* urzędowe zatwierdzenie przez *Austrję* wypadków z 2 Grudnia, już odeszło do *Paryża*. — Nuncjusz Papiezki, Mre *Viale Prela*, wrócił tu z *Fryburga;* Papież polecił mu skrócić jego pobyt w *Niemczech*.—Otrzymano tu urzędową wiadomość, że zawarcie Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem *Sardyńskim*, jest bardzo bliskie; Kolegjum Kardynałów postanowiło już projekt tego Konkordatu Papieżowi przedstawić. — Hr: *Chambord* opuścił *Pragę* i wraca do *Frohsdorff;* myśl podróży do *Bruxelli* porzucono. — Posłowi *austrjackiemu* przy dworze *St. James* polecono, by wrócał do *Londynu*. — Arcy-Xżę *Jan* przybywa tu w końcu b. m.— Przybył tu Ban *Jellachich* i naradzał się już z Prezesem rady Ministrów; powodem przyjazdu i narad, są sprawy Kościelne.— Zakazano tu znowu kilka dzienników *pruskich*.— Ogłoszony wypadek finansowego kwartału trzeciego r. b., w porównaniu z kwartałem odpowiednim r. z., dość jest zadowalającym.— Statut *węgierski* ma być przed końcem roku ogłoszony;

Hra: *Zichy* zajmie ważne miejsce w administracji tej prowincji. — Do wiosny ukończą blokhauzy na tutejszych bastjonach; do ukończenia jednak zupełnego wielkiego ufortyfikowanego arsenału w belwederze, potrzeba będzie jeszcze lat dwóch; tameczna fabryka broni już jest czynną. — Komissja organizacji państwa, zajmuje się teraz prawem gminowem. — Mianowanem tu będzie biuro heroldji dla sprawdzania tytułów szlachectwa; wszyscy do niego tytuł roszczący, mają swe dokumenta przedstawiać. — Ma się tu utworzyć stowarzyszenie wyższej szlachty, złożyć summę kilku miljonów, i grać nią na giełdzie dla podniesienia kursu banknotów.

Francja. *Paryż 21go Grudnia.* — Wczoraj głosowało 80,000 wyborców, dziś blisko 200,000; ogólna liczba wyborców w *Paryżu*, wynosi 340,000; wypadek głosowania w stolicy jutro ogłoszony będzie. — Doniesiono w dziennikach urzędowych, że Prezydent podał pod rozbiór właściwej Komissji, projekt dekretu o urządzeniu pralni i łaźni publicznych dla średniej klassy; wiadomość ta dobre zrobiła wrażenie między robotnikami. — Jenerał *Cavaignac* jeszcze nie został uwolniony. Jeńcy w *Ham* obiadują teraz razem. W więzieniu *St. Pelagji*, siedzi jeszcze kilkunastu Reprezentantów. — Prezydent na wszelki wypadek, wręczył komissji z 5ciu Jenerałów, swój testament; według jednych zaleca w nim krajowi rodzinę *Orleańską*, według innych swego krewnego P. Lud: Lucjana *Bonaparte*. — Wieść krążyła wczoraj, że rząd myśli o zmianie renty 5-procentowej, na $4^{1}/_{2}$ procentową, dziś jednak ją odwołano. Na giełdzie *Londyńskiej* głoszono, że rząd *francuzki* ma zamiar zaciągnąć pożyczkę z 200 miljonów fr. — Stronnictwo legitymistów coraz bardziej zbliża się do Prezydenta; Duchowieństwo stanowczo za nim się oświadcza; spodziewają się nawet Bulli Papieża, zalecającej *Ludwika Napoleona* Katolikom *Francji*. — Ciało dyplomatycze otrzymało nowe instrukcje z powodu wypadków z 2 Grudnia; wszystkie są bardzo korzystne dla Prezydenta. Podobno w rok nowy, równie jak za monarchji, składać ono będzie swe życzenia Prezydentowi. — Zdaje się, że cenzurę dzienników złagodzą nieco po głosowaniu, i tak ją na zawsze utrzymają, bo dotychczasowe projekta do prawa o prasie nie podobały się Prezydentowi; dzisiejsza cenzura jest bardzo ścisła. — Prezydent przyjmował wielką deputację kupców i przemysłowców *Paryża*, którzy mu składali podziękowania za wszystko co zrobił. — Otworzyć mają składkę dla udzielenia wsparć ranionym tak cywilnym jak wojskowym; rząd popiera to przedsięwzięcie. — Policja ciągle aresztuje uwolnionych złoczyńców w *Paryżu*; wszyscy deportowanemi zostaną; aresztowania polityczne nie ustają. — Rozpoczęto już przygotowania do wystawy sztuk pięknych w Marcu 1852. — Spodziewają się nowych mianowań Prefektów i Podprefektów. — Z *Madrytu* donoszą, że Cesarz *Marokański* nie zatwierdził pokoju z *Francją*, i że na czele 40,000 ludzi ruszyć myśli do *Tangeru*. Wiadomość ta, potrzebuje potwierdzenia. — Prezydent i jego doradcy zajmują się najwięcej środkami mającemi na celu poprawienie losu materjalnego robotników i zapewnienie im zajęcia. — Z prowincji donoszą, że w gminach wiejskich spodziewać się należy niezmiernej większości *bonapartystowskiej*. — Mówią o pewnych zmianach w gabinecie. — P. *Thiers* stara się uzyskać pozwolenie powrotu do *Francji*. — Prefekt policji zamykać polecił na przedmieściach szynki i restauracje, w których zbierają się robotnicy dla rozprawiania o polityce. — Żandarmerję powiększą o 230 brygad. — Prezydent ma zamiar powiększyć płacę żołnierzy o 1 lub 2 soldy dziennie, a płacę żandarmerji o 100 fr. rocznie na człowieka, co razem wyniesie do 20 miljonów fr. — W armji lądowej dotąd 226,661 głosowało za Prezydentem, 16,348 przeciw; w armji morskiej 14,679 za, 4,830 przeciw. — Z powodu zimna, zawieszono w *Paryżu* wszystkie roboty mularskie. — Minister marynarki, mianował komissję dla urządzenia przyszłych kolonji karnych.

Paryż 22 Grud:, wieczorem o 9ej, (depesza telegraficzna). — Wybory w *Paryżu* według urzędowego obliczenia dały następny wypadek: 194,000 głosów za Prezydentem, 90,000 przeciw. Na prowincji wybory jeszcze pomyślniejsze wypadają dla Prezydenta; zaczęto już obliczać głosy w *Rouen*, *Lille*, *Valenciennes*, *Bourges*, *Angers*, *Tonnere*; dotąd 118,000 wyrzekło *tak*, 24,000 *nie*. — Jenerał *Cavaignac* wrócił do *Paryża*.

Niemcy. — W *Darmstadt* Izby odroczyły się. — W *Holsztynie* administrację cywilną oddadzą wkrótce Komissarze *niemieccy* władzom *duńskim*. — Spodziewają się rozwiązania Izb *hannowerskich*, z powodu nieporozumień z gabinetem. — W *Monachium* cenę piwa na skutek podatku, podwyższono o 1 grajcar na kwarcie. — *Bundestag* nieprzestaje ciągle ogłaszać wyciągi z swych protokółów. — Rządy *saski* i *pruskie* oraz inne *niemieckie*, wysłały już do *Paryża* urzędowne zatwierdzenie ostatnich działań Prezydenta. — Tak w *Wiedniu* jak w *Frankfurcie*, zajmują się bardzo sprawą związku celnego i handlowego *Niemiec*. — Układy o uregulowanie sprawy sukcesji *duńskiej*, ciągle prowadzą się jeszcze.

Szwajcarja. — *Francja* ma zażądać, by wszyscy wychodźcy *francuzcy* bawiący w *Szwajcarji*, wydaleni z tamtąd zostali do Stycznia. — *Ludwik Napoleon* ma zamiar odkupić zamek *Ahrenberg* w kantonie *Turgowji*, kiedyś do jego matki należący, a przez niego nader tanio sprzedany, za summę 200,000 fr:.

Włochy. — W *Turynie* w dniu 18 b. m., rząd przedstawił izbie projekt do prawa o prassie, mocą którego, wolno będzie sądownie zapozywać dzienniki znieważające rządy obce, bez skargi nawet ze strony reprezenta tych rządów. — Pogłoski o rozruchach w *Sabaudji*, były mylne. — P. *Azeglio*, Posłowi *Sardynji* w *Londynie*, polecono udać się do *Paryża*, by pomiędzy tamecznym a *Sardyńskim* rządem, ścisły utwierdzić związek. — Polecono tam władzom celnym, pod najsurowszemi karami, rewidować jak najściślej rzeczy podróżnych, zwłaszcza *Anglików*, by żaden podżegający papier wcisnąć się nie mógł do *Państwa Kościelnego*. Za otrzymaniem wiadomości o wypadkach w *Paryżu* w d. 2 b. m., garnizon tameczny natychmiast oświadczył się

za *Ludwikiem Napoleonem.* Uważano częsty ruch gońców pomiędzy komendanturą *austrjacką* w *Bolonji*, a sekretarjatem Papiezkim.— Do *Florencji* przybyli Hrabiostwo *Montemolin.* I tam za odebraniem wiadomości z *Paryża*, środki ostrożności przedsięwzięto.

Rozmaitości. — W początkach Stycznia r. p., znany fortepjanista P. Henryk *Hertz*, o którego podróżach po *Ameryce*, wielokrotnie wspominaliśmy, urządza wielki koncert, na którym, między innemi, wykona najświeższe kompozycje swoje pod tytułem: *Piana morska* i *Kalifornianka.* — Obszerne lasy dębowe, znajdujące się w okręgu *Montona* niedaleko *Tryestu*, i dostarczające wszystkie prawie drzewo do budowy okrętów miejscowej flotty, dotknięte zostały pewnym rodzajem owadu *chrząszczowego*, nadzwyczaj drobnego, który gryzie drzewo aż do samego rdzenia. Tak przejęte drzewo temi owadami, napełnione jest niezliczonemi drobniutkiemi dziurkami, i staje się podobnem do sita; użyte zaś być może tylko na opał. *Chrząszcze* te nazywają się: *chrząszczami drzewa dębowego* (Eichenkernkäfer). Zdaje się, że wylewy, które zdarzyły się w tym roku w lasach *Montona*, przyłożyły się wiele do ich rozmnożenia. Liczą, że szkody przez te owady zrządzone, wynoszą już kilkanaście miljonów, i nie ma żadnego sposobu zaradzenia temu. — Przy ulicy Śgo Marcina w *Paryżu*, mieszkał pod strychem starzec imieniem *Stefan D**. Sąsiedzi słyszeli go często grającego na skrzypcach. Nikt nie zwracał na niego uwagi, on zaś starannie unikał wszelkich stosunków towarzyskich. Od niejakiego czasu, mieszkańcy tego domu zaczęli się żalić na nieprzyjemny odór, którego przyczyny dojść było trudno. W końcu postrzeżono, iż pochodzi ze stancyjki *Stefana.* Uwiadomiony o tem Komissarz policji, kazał otworzyć mieszkanie, gdzie na nędznym tapczanie znaleziono ciało muzykusa w stanie nadzwyczajnego zepsucia, a lekarze przywołani oświadczyli, iż śmierć nastąpiła od 25 dni, w skutek samowolnego zagorzenia. Obok starca znaleziono następnej treści bilecik: »Niegdyś miałem talent; zajmowałem najpierwsze miejsce w najznakomitszej naszej orkiestrze. Pamiętam piękne czasy *Opery Komicznej*, gdy amatorowie i artyści podziwiali jeszcze harmonję uczuciową, jednoczącą ducha i porywającą serca. Zarabiałem wiele, wydawałem też wiele; żyłem jak artysta, zbytkownie; umieram jak wielu artystów, w nędzy! Jeżeli kiedy czytać będziecie to pismo sędziwego muzyka, niech wam będzie nauką. Nie przeczę, że litość artystów byłaby mi przyszła w pomoc, lecz zanadto byłem dumny. Nie chciałem żądać wsparcia od tych, którzy mię znali w czasach szczęścia i powodzenia. Wolałem raczej, mogąc zaledwie utrzymać smyczek, z powodu mej zgrzybiałości, stać się grajkiem ulicznym. Tym sposobem opędzałem pierwsze potrzeby nędznego mego istnienia; ale każdy dzień, każda chwila zmniejszała mi sił. Liczyłem na los, i ten mnie zawiódł. Spodziewałem się wygranej na loterji *sztaby złotej.* Najmniejsza wygrana byłaby mnie zadowoliła; bo pójść do szpitala, i tam zakończyć spokojnie resztę dni moich, było jedynym celem mych życzeń. Ponieważ stało się inaczej, postanowiłem umrzeć. Módlcie się za starego artystę."— »Nie uwierzysz, jaką mam biedę z mym chłopakiem, tak jest *żywy!*" rzekł pewien Jegomość do swego przyjaciela. »A ja ci powiadam, że nie grzesz", odrzekł tenże, »bo miałbyś daleko większą, gdybyś tak jak ja mego, widział go *nie żywym!*"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Burski Tom: Oby: z Paprotni nr 1768; Bertold Ant: Sędzia Tryb: z Siedlec nr 1245; Papi Jan Oby: z Lwowa nr 393; Tyzenhaus Sta: Oby: z Petersburga nr 473; Woliński Juljan Urzęd: z Zaborówka nr 1245; Zabłocki Ludw: Oby: z Rybna nr 545.

Wyjechali: Bortkowski Klem: Ob: do Siedlec; Dunin Erazm Ob: do Rawy; Frietsche Jul: Radca Stanu do Petersburga; Jelski Józef Oby: do Sobień; Podhorodeński Eugen: Obyw: do Żytomierza; Rulikowski Sewe: Oby: do Lublina.

DONIESIENIA.

ZAPOZEW EDYKTALNY.— Owdowiała Kupcowa Józefa Ruben Sprinz, w miejscu skarżyła przeciw fabrykantowi Powozów Lipińskiemu, o 80 talarów 15 trojaków 5 denarów z procentem za towary. Do odpowiedzi na skargę tę wyznaczyliśmy termin na 18go Marca 1852 r. z rana o godzinie 11ej. przed Referendarjuszem Panem Beder, w Izbie naszej instrukcyjnej. Wzywamy niniejszem pozwanego fabrykanta powozów Lipińskiego, z miejsca teraźniejszego pobytu jego niewiadomego, aby na tymże terminie osobiście stanął, na skargę odpowiedział, dowody i zarzuty mu służące w ich zupełności podał, lub też w tymże terminie przez jednego tutejszych Obrońców Wolffa, Kerslera lub Bradvogel, których niniejszem mu przedstawiamy, zastąpić się dał, gdyż w razie przeciwnym, przeciw niemu zaocznie postąpionem i co z prawa wypadnie, zawyrokowanem będzie. — Inowrocław dnia 2 Listopada 1851.— Królewski Sąd Powiatowy.

Dnia 17/29 b. m. o godz: 2ej z południa, w Szpitalu Śgo Jana Bożego w Warszawie przy ulicy Bonifraterskiej pod Nr 2166/7, odbędzie się licytacja na sprzedaż rozmaitych RZECZY.

Z powodu zmiany lokalu, jest do sprzedania garnitur MEBLI palisandrowych, safjanem zielonym krytych, w najświeższym fasonie i dobrym stanie; oraz Szafy jesionowe, i Szlaban, w domu pod Nr 1772 przy ulicy Śto-Jerskiej. Wiadomość u Stróża Ludwika, w tymże domu.

Dnia 20 b. m. wyleciał KANAREK z domu W. Frycze przy ulicy Marszałkowskiej pod Nru 1404. Ktoby go oddał pod powyższy Nr, na 1sze piętro, do W. Ordyńca, otrzyma 2 rsr. nagrody.

Dnia 25 b. m. w przechodzie przez ulicę Śto Jańską, lub w Kościele Katedralnym Śgo Jana, zgubiono XIĄŻKĘ w języku rossyjskim, p. t. „Oteczestwennyja Zapiski, część 2ga, za m. Luty 1851 r." Uprasza się Znalazcy o łaskawe odesłanie takowej, za nagrodą oprócz wdzięczności, do Stróża w domu pod Nr 589 przy ulicy Długiej, który wskaże mieszkanie właściciela tej Xiążki.

Nowe obszerne SPICHRZE i STODOŁY na składy zboża, do najęcia natychmiastowego w Kolonji za Wisłą, o 5 wiorst przy szose położonej;— tamże 4ry Pokoje, z Kuchnią, Stajnią, Wozownią, i innemi dogodnościami, bez żadnej zapłaty, li tylko za dozorowanie domu, mogą być do zamieszkania dane. Wiadomość przy ulicy Ordynackiej Nr 1313, na 1m piętrze od frontu;— tamże para KONI mierzynów, para Chomont Krakowskich, Sanie podwójne; oraz różne Meble mahoniowe i jesionowe, rzeczy i sprzęty gospodarskie, do sprzedania. Zastać można najlepiej w godzinach wieczornych.

Potrzebna jest do dziecka dwu-letniego, PIASTUNKA w średnim wieku, Niemka lub Polka, aby tylko dobre świadectwa z odbytych obowiązków posiadała. Wiadomość przy ulicy Pokornej pod Nr 2217 *b*, na dole.

FORTEPJAN o $6\frac{1}{2}$ oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę, przy ulicy Mostowej pod Nr 247, na 2m piętrze od frontu.

Mający chlubne świadectwa, życzy przyjąć obowiązki RZĄDCY DOMU w Warszawie, na co może złożyć rsr. 300 kaucji, lub na prowincji PISARZA prowentowego. Chcący mieć podobną Osobę, raczy przesłać adres swój pod Nr 21 przy ul: Piwnej, do Właściciela domu.



Do Składu różnych Towarów Rossyjskich, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 497, wprost handlu W. Dobrycza, nadszedł transport **KAWJORU** Astrachańskiego mało-solonego, i **KONFITUR** Kijowskich, suchych i płynnych. M. *Szyrokow*.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,

przy ulicy Bielańskiej pod Nr 595, na 1m piętrze, w domu W. Sennewalda istniejący, świeżo zaopatrzony został w Algierki i Surduty futrzane, Paletoty, Tużurki, Fraki, Spodnie, i t. p. przedmioty tualetę męzką składające, których bardzo umiarkowana cena, dobór materjału zagranicznego i krajowego, gust i krój zastosowany do najpierszych żurnali Paryzkich, pozostawiają podpisanego w możności, że JWW. i WW. Panowie, którym z należytą dokładnością starałem się wykończać roboty z mojego Magazynu wychodzące, i nadal swem zaufaniem zaszczycać mnie raczą; przyjmuję także obstalunki, które na termin umówiony wykończam. — Antoni *Żebrowski*, Krawiec.

W nowo-wyrestaurowanym domu pod Nr 1602 przy ulicy Nowogrodzkiej, jest do najęcia 5 POKOI, z których mogą być oddzielne po dwa i jeden, z Komórkami, od Nowego Roku, za pomierną cenę.

Mężczyzna w średnim wieku, z wyższem usposobieniem umysłowem, obeznany z prawem i administracją krajową, z wszelką rachunkowością i manipulacją gospodarczą, pragnie przyjąć pełnomocnictwo interesów, obowiązek Wójta Gminy, Rachmistrza, Zawiadowcy Magazynów, lub Prowentu; interesowani, raczą łaskawie nadesłać adresa do handlu W. Lange Nr 580 przy ulicy Długiej.

Wiadomość dla PP. Kupców: — Skład Materjałów pismiennych Introligatora Wilh: Kreusch przy ul: Rymarskiej, przysposobił wszelkie Xięgi linjowane na użytek Buchalteryjny, a obstalunki w jak najkrótszym czasie przy pomocy swej nowej Maszyny pospiesznej angielskiej do linjowania, uskutecznia.

W ogrodzie Rudolfa *Ohma*, za Wolskiemi rogatkami, dostać można **HYACYNTÓW, TACETÓW**, i **TULIPANÓW** kwitnących i rozkwitających; oraz ulubionej **RZEPY** Teltowskiej (Teltauer-Rüben); **KALAFIORÓW, KAPUSTY** BRUXELSKIEJ, i **SALSEFJI** — Tamże powziąść można wiadomość o 2ch **OGRODACH** do sprzedania lub wydzierżawienia. — Tamże również, potrzebny jest **OGRODNIK** od Nowego Roku 1852.

SZUBA elkowa i ZEGAR brązowy, są do zbycia za pomierną cenę, pod Nr 1025 przy Grzybowskiej na 1m piętrze, wchodząc na wschody po prawej ręce.

GORZELNIE i BROWARY, znajdą w oddziale Meteorologicznym, z materjału angielskiego trwalszego jak dotąd znanego, wszelkie probierze Stumiarowe, Magierki do kontrollowania Karczem, Ciepło i zimno-mierze, Termometra do trebhauzów i kopców, jak również ulepszone Saccharometra do cukrowni; tamże przyjmuje wszelkie reparacje. — *J. Pik*, Optyk M. Warszawy, ulica Miodowa nr 497.



Sprzedaż BARANÓW w tutejszej trzodzie pierwotnej, rozpoczęła się dnia 10 Grudnia r. b. Ręczy się za to, że trzoda jest wolną od chorób dziedzicznych, jako to: epidemji pazurowej i choroby kłusakowej, słusznie bardzo obawianej. — Biszwic nad Wejdą przy Wrocławiu.



Jest do sprzedania POWÓZ starego fasonu, zdatny do podróży; Najdyczanka na leżących resorach, za pomierne ceny; oraz Wolancik na angielskich krzyżowych resorach. Wiadomość każdego czasu u Stróża Macieja, pod Nr 1319, w domu gdzie Urząd Loterji.

Do składu Porcelany L. Müller, na Krak:-Przedm: Nr 451 w domu przechodnim Rezlera, nadszedł nowy transport FAJANSU Frankfurtskiego, z fabryk Paetsch i Hintze, oraz Talerzy, i innych Naczyń, z fabryki Berlińskiej Gesundheitsgeschirr.



SUMMA Rsr. 2139, jest do wypożyczenia na hipotekę Nieruchomości w Warszawie położonej. Wiadomość u Rządcy domu, pod Nr 638 przy ulicy Trębackiej.

Świeży transport **KALOSZY** elastycznych męzkich, damskich i dziecinnych, w najlepszym gatunku, nadszedł wprost z *Londynu* do Składu Braci *Lesser*, przy Placu Krasińskich.

PANNA uzdatniona do krawieczczyzny i do innych robót, znająca się na gospodarstwie, życzy wejść w obowiązek Panny służącej, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość pod Nr 63, na 2giem piętrze, ulica Stare Miasto.

Ponieważ znalazły się Osoby, które nie tylko pozwoliły sobie brać towary, ale nawet zmyślone z moim niby podpisem kartki zostawiać; przymuszoną jestem ostrzedz, iżby nie tylko ludziom w mojej służbie będącym, ale i nikomu bąć, nic na kredyt na moje imie nie dawano, gdyż za wszystko gotowemi pieniędzmi zawsze płacę. — Tekla z Walewskich Hr. *Walewska*.

We wsi Przeździatce, położonej pod m. Sokołowem, w Okr: Węgrowskim Gub: Lubelskiej, jest do sprzedania kilkaset centnarów nasienia BURAKÓW białych cukrowych, zbioru tegorocznego. Próby rzeczonego nasienia znajdują się w Warszawie przy uli: Senatorskiej, w Składzie materjałów aptecznych A. F. Galle. Zakupione nasienie, wrazie żądania, dostawione zostanie do Warszawy.



Nadszedł 4ty transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego mało-solonego, do głównego Składu Braci *Axjanow*, przy ulicy Nalewki pod Nr 2244 w domu Natansona.



Do Magazynu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich i zagranicznych, w mieście Powiatowem Łęczycy, w domu Nº 106/7, nadszedł znaczny transport **HERBATY** Chińskiej w różnych gatunkach, Czarnej z kwiatem, Żółtej i Zielonej, funt od rs. 1½ do rs. 9, w paczkach opatrzonych plombą i etykietą Składu; oraz Samowarów nowomodnych, Tulskich w różnych gatunkach; Noży stołowych i kuchen:; Tac żelaznych i papiero:; Miednic; Kłódek; Lichtarzy platerowanych i zwyczajnych; Form do ciast nowego fasonu; Pomady *Musatowa;* Laku w 6ciu gatunkach *Pligina*; Szkatułek do Herbaty; Cukierniczek i Herbatniczek; Cerat różnych; Luster różnej wielkości; Młynków do kawy; Świec różnych; Lakieru *Bogomołowa;* Kawjoru; Futer damskich i męzkich; Obówia damskiego i męzkiego ciepłego; Groszku zielo:; Makaronu włoskiego; Buljonu francuz:; Konfitur suchych i smażo:; Łososia i Minogów; Serdeli i Sardynków, i t. p. Powyższe artykuły sprzedają się po cenach miernych. — *G. Grydin* 3ci.



Z powodu wyjazdu, są: dwie KAMIENICE w środkowym punkcie miasta do sprzedania, lub wydzierżawienia, bez pomocy 3ch osób. — Tamże są do zbycia: **LUSTRA**, LANSZAFTY, PORCELANA, **LAMPA** stołowa, **KINKIETY**, **MUZYKI** grające, **TEATR** dla zabawy dzieci z FIGURAMI i t. p. Wiadomość pod Nrem 297, wprost Zamku, u Gospodarza domu, w godz: od 11 do 12, i od 4 do 5 z południa, wyjąwszy dnie świąteczne.

Przy rogu ulicy Wiejskiej i Siennej pod Nr 1438, jest do nabycia PLAC wynoszący 10,500 łokci □, na który jest pożyczka Skarbowa rs. 4,500. Bliższa wiadomość w domu pod Nr 1491 przy ulicy Siennej, u Właściciela.

Powróciwszy w tych dniach z prowincji do Warszawy, mam zaszczyt zawiadomić łaskawe dla mnie Osoby, że jako Nauczyciel prywatny będę mógł znów poświęcić po kilka godzin dziennie na dawanie lekcji nauk. Ktoby sobie życzył tego, raczy się zgłosić po adres do Xięgarni Manickiego przy ulicy Sto-Jańskiej pod Ner 12ty.

Piękne a tanie SZOPY, bo wraz z pokryciem, za zł. 400 do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

ZEGAREK złoty cylindrowy, około 19 linji wielkości, kapsla złota, na której napis Lepine a Paris, cyferblat srebrny, indexy złote, z łańcuszkiem i kluczykiem złotemi, zgubiono dnia 16 b. m. Sumienny Znalazca raczy takowy zwrócić za nagrodą Złp. 100, do Zegarmistrza Perchorowicza Nr 436, na Krakow:-Przedm:.

OSOBA bezżenna w średnim wieku, która po ukończeniu nauk w Wydziale Prawa i Administracji w byłym Uniwersytecie Warszawskim kształciła się, następnie za zezwoleniem Rządu, w Uniwersytetach: Wileńskim i Krakowskim, posiadająca gruntownie obok innych nauk, język Polski, Rossjiski, Niemiecki, Francuzki i Łaciński, pragnie znaleść stosowne dla swego usposobienia miejsce. Bliższą wiadomość powziąść o niej można u W. Sokołowskiego Kupca, przy ulicy Gołębiej Nr 161.

W domu Łubieńskich, ulica Królewska Nr 1066, jest do sprzedania POWÓZ używany, z fordeklem, poczwórny, na wiszących resorach, zdatny do podróży, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość u P. Orłowskiego fabrykanta Powozów, w tymże domu, od rogu ulicy Marszałkowskiej.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
na Solcu pod Nr 2913 a.

Gdy zagraniczne drzewa fornierowe zakupione w tym roku w Anglji, już nadeszły i sortowane zostały, jesteśmy w możności PP. Fabrykantom Mebli i Instrumentów, polecić obfity i dobrany nasz Skład wyborowych Mahoniowych i Palisandrowych BLOKÓW, i po tak przystępnych cenach, jakie tylko w kupnie i sprzedaży hurtowej, mogą mieć miejsce. Równocześnie otrzymaliśmy: hebanowe, bukszpanowe, cedrowe, i inne różno-barwne drzewa zamorskie.— Skład nasz FORNIERÓW ciągle dokładnie assortowany, utrzymujemy.— Warszawa d. 17 Grudnia 1851 roku. Dyrektor Zakładów, *Laessig.*

Potrzebni są na prowincję, zaraz lub od Nowego Roku: 1) OGRODNIK zupełnie wykwalifikowany w swojej sztuce, opatrzony dobremi świadectwami, gdzie pełnił obowiązki; — 2) LOKAJ, i 3) FURMAN znający dobrze swoje obowiązki; chcący być pomieszczeni, mogą się zgłosić do Hotelu Krakowskiego pod Nr 5, gdzie Szwajcar miejscowy wskaże.

PŁÓTNO Żyrardowskie różnego gatunku, czysto-lniane, opatrzone stęplami Fabrycznemi, wyprzedaje się na sztuki, przy ulicy Żabiej w Handlu Papieru, u P. S. Benzef, naprzeciw wchodu do ogrodu Saskiego, a to po zniżonych cenach o 18 procent niżej jak na stęplach oznaczonej ceny fabrycznej; kupującym jakie partje odstępuje się 20 procent.

HANDEL SASKI i NORYMBERGSKI pod Nrem 1345 *b* przy ulicy Sto-Krzyzkiej, od Nowego Światu drugi dom na lewo, przez lat 15 w temże miejscu utrzymywany, jest do odstąpienia od Wielkiej Nocy r. p., z szafami, towarami i mieszkaniem przy nim będącem.

Zaspakajając wszelkie potrzeby moje pieniędzmi w gotowiźnie, podaję do wiadomości, ażeby nikt na moje nazwisko, ani na kredyt, ani na fanty, ani na podpis, nic nie wydawał, gdyż wszelkie pretensje z tych tytułów, przezemnie nie będą płacone.

Józef *Wański.*

TUALETY, STOLIKI do szycia i STOŁY do kart mahoniowe, oraz ŁÓŻKA, BIBLJOTEKI i KOMODY jesionowe, są do sprzedania pod Nr 723 przy ulicy Leszno. Wiadomość u Stolarza.



W Magazynie Mebli pod Nr 1401 przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, znajduje się znaczny wybór różnych MEBLI palisandrowych i mahoniowych, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury, Stoły, Konsole, Tualety, Serwantki, Łóżka, Fotele, Kozety, Szeslągi w safjan i bez okrycia; oraz jesionowe Garnitury, Szafy, Stoły, Komody, Łóżka, Krzesła wyplatane, i inne Meble.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLR
na Solcu pod Nr 2913 a.

Najlepszy, odleżały, rafinowany OLEJ rzepakowy, do lamp, sprzedajemy ciągle po cenie zł. 5 (k. 75) za garniec. Olej lniany odleżały po zł. 6 (kop. 90). Makuchy rzepakowe zielone, codziennie świeżo prasowane, 100 funtów po zł. 5 (kop: 75). Makuchy lniane świeże, 100 funtów po zł. 8 (rs. 1 k. 20).

Warszawa dnia 18 Grudnia 1851 r.

Dyrektor Zakładów, *Laessig.*

LOKAL, składający się z 6ciu Pokoi, w domu W. Skwarcow przy Saskim Placu Nro 413, zajmowany dotychczas przez Skład Obić papierowych, jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy 1852. Wiadomość o warunkach na miejscu.



Zginął PIES wielki, z rasy wilczej, cwejnos, bury, kudłaty, mający łaty czarno-żółtawe, z obróżą z nowego srebra, na której Nr 388. Kto go odprowadzi pod tenże Nr przy ul: Krako:-Przedm:, do Szwajcara, lub udzieli wiadomość gdzie się znajduje, otrzyma sowitą nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe zimna 0.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 8.

TEATR WIELKI. Dziś, *Hrabia Herman.*— Jutro, *Foscari.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Małżeństwo z rozkazu, Żona która zwodzi Męża. Icek zapieczętowany.*

WYPRZEDAŻ HANDLU przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1800, pod firmą N. S. Brüner i C°, kontynuje się ciągle.

Podpisana Artystka, przybyła do Warszawy, ma zaszczyt zawiadomić Szan: Amatorów, iż otworzyła SALĘ, pod Nr 279 przy rogu ulicy Freta i Sto-Jerskiej, i rozpoczęła już lekcje tak w sali, pensjach, jako też i w domach prywatnych.— *Petineti.*

Gdy w utrzymywanej przezemnie Restauracji, często się zdarza, iż Służba nie zważając na bilety abonowane, przyjmuje takowe, lecz z zupełnie odmienną cyfrą, to jest: „F. U."; z czego się okazuje, iż ta pomyłka pochodzi ztąd, iż życzący uczęszczać do mego Zakładu, posełają po bilety Służących, którzy zapewnie gdzie indziej takowe kupują. Z tego powodu, mam za obowiązek donieść Sz: Publiczności, iż Zakład mój oddawna exystuje pod Nr 737/s przy ulicy Rymarskiej pod firmą: „*Restauracja pod złotą Gruszką Jana Laszkiewicza*"; gdzie to Zakładu podobnego memu nie znamy i ten w tej okolicy miasta nie istnieje. Przy tej sposobności donoszę, iż Obiady u mnie tak na miejscu, jako też i życzący brać do domów, abonować można za rubli sr. 4 kopiejek 50, niemniej różne obstalunki przyjmują się; a dziękując Szanownej Publiczności, za dotychczasową pamięć, polecam się ich łaskawym dalszym względom, których niespodziewam się stracić, lecz owszem powiększyć, a to przez dobry porządek, rychłą usługę i smaczne przyrządzenia. — Jan *Laszkiewicz*, Restaurator.

Dziś dołącza się **TABELLA** wygranych 5ej kl:, 78 Lot: Klas:

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1851 r.— Starszy Cenzor L.T. *Tripplin.*